

# Hass, Ludwik

---

## Materiały do dziejów wolnomularstwa Wielkiej Emigracji : część II

---

Przegląd Historyczny 64/3, 549-566

---

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LUDWIK HASS

## Materiały do dziejów wolnomularstwa Wielkiej Emigracji

## Część II

III. NIEZNANY ARTYKUŁ JANA CZYŃSKIEGO Z 1848 R.  
WE FRANCUSKIM CZASOPISMIE WOLNOMULARSKIM

W gronie przeszło dwudziestu Polaków, którzy w latach 1832—1833 wstąpili bądź afiliowali do paryskiej loży „Trinité Indivisible”, skupiającej przeważnie karbonariuszy różnych narodowości, znalazł się — obok takich osobistości lewicy emigracji polskiej jak K. A. Pułaski, A. Zawisza czy J. N. Janowski<sup>1</sup> — również Jan Czyński. Kiedy jednak w latach następnych wielu Polaków, m.in. Janowski, z różnych przyczyn odsunęło się od wolnomularstwa, Czyński pozostał w swojej loży, chyba do jej upadku w połowie lat trzydziestych. Nie był też w niej — jak podaje jeden z ostatnich jego biografów — „zwykłym członkiem”. W lipcu 1833 r. objął prawdopodobnie po wydalonym z Francji Pułaskim godność jednego z dozorców loży; w pierwszej połowie 1835 r., kiedy miał już wysoki stopień „Kawalera Różanego Krzyża” (18 stopień w obrządku szkockim), „Trinité” wybrała go swoim przedstawicielem w Wielkim Wschodzie Francji. Wielki Wschód tradycyjnie już zajmując konformistyczną postawę przystosowania się do każdej władzy państwowej, nie zatwierdził jednak wyboru człowieka, znanego ze swego wrogiego stosunku do rządu i powiązań z kołami antyrządowej konspiracji, co z kolei wywołało ostry protest ze strony loży<sup>2</sup>.

Nie zostało dotąd ustalone czy Czyński w latach następnych — już po „usnięciu” (zaprzestaniu działalności) „Trinité” — przyłączył się do innej loży<sup>3</sup>, wiele natomiast wskazuje na to, że co najmniej utrzymywał sto-

<sup>1</sup> J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803—1853*, Wrocław 1950, s. 402 n.

<sup>2</sup> K. Świerczewska, *Jan Czyński — działacz polityczny, literat i publicysta czasów Wielkiej Emigracji (cz. I)*, „Prace polonistyczne” seria VIII, Wrocław 1951, s. 131; [W. Ch. Binder], *Diplomatische Geschichte der Polnischen Emigration*, Stuttgart 1842, s. 83; Bibliothèque Nationale, Paris [dalej cyt.: B. Nat.], Département des Manuscrits, Fonds Maçonniques, FM<sup>2</sup> 120, t. „Paris, L. Trinité Indivisible”, pismo loży z 30 maja 1835 do Wielkiego Wschodu. Z niewłaściwej interpretacji wzmianki u Bindera powstała pozbawiona sensu informacja M. Tyrowicza (*Towarzystwo Demokratyczne Polskie*, Warszawa 1964, s. 114), iż w „Trinité” Czyński „po Worcellu był mówcą »noty Ukoronowanej«”.

<sup>3</sup> Niefigurowanie w oficjalnych, przysyłanych do Wielkiego Wschodu, spisach członków określonej loży nie jest dla okresu Restauracji i Monarchii Lipcowej dowodem, że dana osoba do tej loży nie należała. Niektóre loże dokonywały wówczas recepcji i afiliacji osób, odnośnie których przypuszczają, że ich członkostwa Wielki Wschód ze względu na ich polityczną działalność opozycyjną nie zatwierdzi. Osoby takie pomijano w przedstawianych Wschodowi wykazach członków. Tak np. Rudolf Wieszczycki był członkiem honorowym loży „Trinité Indivisible”, lecz w jej oficjalnym spisie nie figurował (*membre honoraire omis sur le Tableau*), jak stwierdził wydany mu przez nią certyfikat (bez daty). B. Nat., FM<sup>2</sup> 120, t. „Paris, L. Trinité Indivisible”. O takiej praktyce por. też A. Bouton, *Les luttes ardentes des Francs-Maçons Manceaux pour l'établissement de la République 1815—1914*, Le Mans 1966, s. 98.

sunki z działaczami wolnomularstwa francuskiego, zwłaszcza z jego lewicowego nurtu, był przez nich nadal traktowany jako mason i sam siebie za takiego uważał. Toteż kiedy lewica wolnomularska zdecydowała się w latach 1848—1849 na publiczne wystąpienie i na prowadzenie kampanii o zmianę oblicza masonerii, nie zabrakło w tym momencie również głosu Czyńskiego.

Po rewolucji lutowej 1848 r. francuskie wolnomularskie elementy demokratyczne wyraźnie się zaktywizowały, wysunęły program zjednoczenia trzech czynnych w kraju obediencji (central) masońskich i odpowiadających im obrządków (Wielki Wschód Francji — obrządek francuski; Rada Najwyższa Francji 33° — obrządek szkocki dawny uznany; Rada Najwyższa obrządku Memphis) w jedną organizację, która by zachowała jedynie trzy podstawowe, pierwotne stopnie wtajemniczenia wolnomularskiego (uczeń, czeladnik, mistrz), odrzucając z reguły elitarne systemy wysokich stopni, opierała się na zdemokratyzowanej i postępowo zinterpretowanej ideologii masońskiej, zaś przez obniżenie opłat członkowskich umożliwiła dostęp do łóż warstwom gorzej materialnie sytuowanym. Na tym tle doszło w połowie 1848 r. we Francji — przede wszystkim w Paryżu, do tzw. „rewolucji masońskiej”, tj. do wspólnych zebrań grup wolnomularzy trzech obediencji, bez ich zezwolenia na to. Dyskutowano sprawę fuzji obediencji i obrządków. Do zjednoczenia nie doszło, natomiast jego najbardziej zdecydowani zwolennicy utworzyli w listopadzie 1848 r. dysydencką Wielką Lożę Narodową Francji (Grande Loge Nationale de France). Uznawała ona tylko owe trzy najniższe stopnie wtajemniczenia, a jej konstytucja mówiła jednoznacznie o kosmopolitycznym i postępowym charakterze wolnomularstwa<sup>4</sup>, kontynuując w ten sposób wątki rozwijane przez skrajną lewicę masońską pierwszej połowy lat trzydziestych<sup>5</sup>. W ruchu tym nie zabrakło również polskich emigrantów. W posiedzeniu nowej obediencji 15 listopada 1848 wziął udział Wiktor Łopatta, były sekretarz kancelarii Izby Poselskiej Sejmu Królestwa Polskiego i ppor. w powstaniu listopadowym, zaś członkiem Komisji Organizacyjnej WLN Francji był krawiec Zawadzki, prawdopodobnie Tomasz, członek paryskiej loży „Union parfaite de la Persévérance”<sup>6</sup>.

Organem owego lewicowego nurtu, szerszego niż nowa Wielka Loża, był miesięcznik „Franc-Maçon”. Jego pierwszy zeszyt ukazał się w sierpniu 1848 r. Pismo jawnie deklarowało swój rodowód z owego nurtu, było też wyraźnie upolitycznione i opowiadało się po stronie lewicowych polityków-wolnomularzy<sup>7</sup>. Jego założycielem i wydawcą był działacz Wielkiego Wschodu, zegarmistrz L. Dechevaux-Dumesnil, jeden z czołowych

<sup>4</sup> *Constitution de la Grande Loge Nationale de France*, „Franc-Maçon” nr 6 z XI 5848 [styczeń 1849], s. 163—165.

<sup>5</sup> Por. sformułowania w liście z 10 lipca 1833 przedstawicieli lewicy masońskiej (*Les Francs-Maçons détenus à Sainte-Pélagie, à tous leurs frères*, Paris [1833]), podpisanym przez dostojników paryskich łóż „Trinité Indivisible”, „Amis de la Verité” i „Athénéé des Étrangers”, z Polaków zaś przez S. Worcella i A. Pułaskiego.

<sup>6</sup> *Grande Loge Nationale de France*, „Franc-Maçon” nr 5 z X 5848 [grudzień 1848], s. 159; *Manifeste de la Grande Loge Nationale de France*, tamże nr 6 z XI 5848 [styczeń 1849], s. 180; A. Krosnowski de Tabasz, *Almanach historique*, Paris 1847, s. 253 n.; AGAD, Archiwum masońskie Potockich, sygn. VIII-8/22.

<sup>7</sup> *Le „Franc-Maçon” est l'enfant de Février, le germe existait avant, mais la Liberté l'a fait éclore* według J. Bohat, M. Lamartine et la députation maçonnique, „Franc-Maçon” nr 2 z VII 5848 [wrzesień 1848], s. 33; *Nous suivons, comme un rayon de lumière, les traces des FF : Crémieux, Pagnerre, Berville, Théodore Lebreton, Bac, Favre et autres FF :* według Dechevaux-Dumesnil, *Appel*, tamże nr 1 z VI 5848 [sierpień 1848], s. 6.

działaczy lewicy masońskiej lat 1848—1849<sup>8</sup>. Współwydawcą był La-voine, wśród współpracowników znalazł się m.in. polityczny emigrant z Polski i wolnomularz, literat Leon Holländerski.

Do pisma tego, zapewne na prośbę Dumesnila, Czyński napisał artykuł o wolnomularstwie w Rosji i Polsce, któremu nadał literacką formę listów do przyjaciela. Pierwszy z nich ukazał się w grudniowym zeszytcie pisma z 1848 r. (nr 5, s. 134—138), drugi w styczniowym z 1849 r. (nr 6, s. 187—191). Nie zdołano ustalić, z powodu niemożliwości odnalezienia późniejszych zeszytów z lat 1849—1850, czy ukazał się nadesłany już do redakcji trzeci list<sup>9</sup>, i ewentualnie dalsze.

W artykule znalazł odbicie kształtujący się z biegiem czasu na lewicy emigracyjnej krytyczny stosunek do wolnomularstwa<sup>10</sup>. Dotyczył on — jak w danym przypadku — przede wszystkim aktualnego stadium tego ruchu we Francji. Dlatego mówi się tu o jego *décadence passagère*. Toteż kiedy po rewolucji lutowej siły lewicowe podjęły wspomnianą próbę zreformowania wolnomularstwa w duchu demokratyzacji i mocniejszego związania go z prądami postępowymi, Czyński — przynajmniej w publikowanym niżej artykule — zdecydowanie opowiedział się za tą akcją. Jednocześnie wypowiadał się z najwyższym uznaniem o roli wolnomularstwa w XVIII w.<sup>11</sup>, uważał natomiast — co może być uznane za charakterystyczne dla punktu widzenia lewicy emigracyjnej — iż zachowując w XIX w. formy i organizacyjne metody działania z okresu absolutyzmu, stało się ono w nowym klimacie społeczno-politycznym i obyczajowym Europy porewolucyjnej na swój sposób anachroniczne. Nieprzystosowanie się do zmienionej sytuacji doprowadziło je do utraty znacznej części dawnego prestiżu. Równocześnie podkreśla Czyński, że owe formy i metody są nadal aktualne i skuteczne w krajach północno-wschodniej Europy, gdzie brak wolności obywatelskich. Rozumie pod nazwą tej części kontynentu — jak wynika z dalszych wywodów — Królestwo Polskie i Cesarstwo rosyjskie.

Autor zarówno w Wolnomularstwie Narodowym Waleriana Łukasińskiego jak w Towarzystwie Patriotycznym oraz w ruchu dekabrystów nie dopatruje się — jak to później czyniono<sup>12</sup> — próby wykorzystania łożo-

<sup>8</sup> W latach późniejszych był bonapartystą; por. np. jego pochwalną notatkę o rodzinie Bonapartych: *Louis-Napoleon, roi de Hollande ou le père des Bataves*, „Franc-Maçon” nr 1 ze stycznia—lutego 1853, s. 18 n.

<sup>9</sup> *Boîte du „Franc-Maçon”*, „Franc-Maçon” nr 10/11 z III—IV 5849 [maj—czerwiec 1849], s. 337.

<sup>10</sup> Por. np. J. N. Janowski, op. cit., s. 403.

<sup>11</sup> M. Bakunin, który w 1845 r. był przyjęty do wolnomularstwa a w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych był masonem 32 stopnia obrządku szkockiego, w artykule z początku 1869 r. przypisywał wolnomularstwu — podobnie jak Czyński — niezwykle dużą i dodatnią rolę przed 1830 r., zwłaszcza zaś przed 1789 r. Później natomiast stało się ono — jego zdaniem — „specyficzną burżuazyjną instytucją”, międzynarodową organizacją burżuazji. Toteż wydał niezwykle surowy sąd o współczesnym mu wolnomularstwie: *Heute ist sie [die Freimaurerei — L. H.] auf die traurige Stufe einer alten intriganten Schwätzerin heruntergesunken, sie ist ohnmächtig, nutzlos, manchmal boshaft und immer lächerlich*. Por. M. Bakunin, *Am die Genossen der Internationalen Arbeiter-Assoziation vom Locle und Chaux-de-Fonds*, [w:] tegoż, *Gesammelte Werke* t. II, Berlin 1923, s. 9, 10. Por. D. d'Hem, *Michel Bakounine, aspect de son oeuvre*, Paris 1966; L. Champion, *Les anarchistes dans la F. M.*, Marseille 1969, s. 63.

<sup>12</sup> Por. ostatnio np. H. Dylągowa, *Towarzystwo Patriotyczne i Sąd Sejmowy 1821—1829*, Warszawa 1970. Bodaj najwcześniej pogląd ten spotkać można u S. Barzykowskiego: „Gdy wolnomularstwo było rozkrzewione po całej Polsce, założyciele związku patriotycznego postanowili go użyć za płaszcz mający osłonić rzeczy-

wych form organizacyjnych dla celów czysto politycznej konspiracji. Jednoznacznie natomiast traktuje te organizacje jako lokalne warianty wolnomularstwa, powstałe w wyniku ewolucji pod naciskiem realiów życia społecznego i publicznego danych krajów. Inaczej mówiąc, w takim ujęciu, byłyby to podobne odmiany tego samego ruchu wolnomularskiego, jak np. masoneria anglosaska, również swoją postawą i zakresem działalności daleko odbiegająca od francuskiej. Jest to interpretacja, z którą spotkać się można później w publicystyce i historiografii postępowych nurtów wolnomularskich.

Niżej zamieszczamy przedruk dwóch listów Czyńskiego według tekstu ogłoszonego w nr 5 i 6 pisma „Franc-Maçon”.

## 1.

Lettre de Jean Czyński sur la Franc-Maçonnerie  
en Pologne et en Russie, à M. Dechevaux-Dumesnil  
Mon frère et ami,

Il viendra un temps où l'histoire des  
nuits deviendra plus intéressante et plus  
instructive que l'histoire des jours.

Vous m'avez demandé de vous donner quelques détails sur l'influence de la Franc-Maçonnerie en Pologne, et surtout en Russie, pour faire connaître à vos lecteurs l'action de cette puissante institution dans un pays soumis au gouvernement despotique. J'ai compris toute la portée de la question que vous m'avez adressée, et vu l'insuffisance des renseignements que j'ai sous la main, j'aurais dû opposer à votre désir l'impossibilité de vous offrir un travail digne de la Revue que vous dirigez.

Cependant ce sujet est neuf, important, plein de circonstances aussi intéressantes qu'instructives. Il y a quelque mérite à l'aborder et à ouvrir le champ à un homme mieux placé pour le développer et l'accomplir. Peut-être un Polonais ou un Russe que l'exil n'a pas éloigné de sa patrie, encouragé par mes premiers efforts et par des recherches que j'ai publiées sur les sociétés secrètes dans l'Histoire de la Russie\*, réunira avec soin les documents destinés à faire connaître les travaux des hommes supérieurs qui, profitant des ténèbres de la nuit, se dérobaient à la surveillance d'une police ombrageuse, et au sein du plus cruel despotisme répandaient les étincelles du feu sacré qui doit tôt ou tard réchauffer les coeurs et les esprits de ces contrées du Nord.

Ces considérations, et surtout la crainte de vous refuser la première demande que vous m'avez adressée avec tant de bienveillance m'ont engagé à vous écrire ces quelques lignes sur les efforts des premiers apôtres et des premiers martyrs de la liberté en Russie.

Sans doute, vous sentez comme moi, mon cher frère, que la Franc-Maçonnerie en France a perdu beaucoup de son ancien prestige. Les nobles efforts que vous faites pour la régénérer, pour lui donner une nouvelle impulsion, un nouveau code, une nouvelle tendance, sont des preuves irrécusables de cette décadence passagère. Tant que l'égoïsme et l'ignorance trouvaient leur appui dans la forme et la nature des gouvernements despotiques, tant que la société était divisée en castes, tant que la masse des travailleurs était exploitée par une aristocratie privilégiée, tant que

wiste ich cele" (S. Barzykowski, *Historia powstania listopadowego* t. I, Poznań 1883, s. 184). M. Mochnacki (*Powstanie narodu polskiego roku 1830 i 1831* t. I, Poznań 1863, s. 193) zajął w tej sprawie stanowisko pośrednie.

\* Pełny tytuł: „Russie pittoresque. Histoire et tableau de la Russie” par Jean Czyński, vol. I—II, Paris 1837—1838.

le clergé aussi superstitieux que fanatique excitait les uns contre les autres les enfants de la même famille, la Franc-Maçonnerie alors composait un sanctuaire où se réfugiaient les lumières et les plus nobles dévouements. Entourée de pièges et de dangers, elle profitait de l'obscurité de la nuit, recrutait les hommes les plus courageux et les plus généreux en même temps, livrait les adeptes aux épreuves les plus difficiles, et ne les admettait dans le temple qu'après un serment terrible.

Chaque nuit amenait dans son sein des hommes éminents et dévoués qui minaient l'oppression en répandant le principe d'amour et de fraternité, en formant des apprentis et des maîtres appelés à la construction du temple du Seigneur. Ils se réunissaient au nom du grand Architecte de l'Univers et travaillaient à transformer le monde divisé par des sectes, des castes, des races, en une seule famille de frères. C'était le beau temps de la Franc-Maçonnerie, sa tâche, son action, sa puissance grandissaient en proportion du danger qui l'environnait. Mais le triomphe qu'elle a remporté à la fin du dix-huitième siècle entraînait fatalement sa décadence, ou plutôt appelait sa régénération complète. Avec la chute des castes, quand il ne fut plus permis au noble de réchauffer ses pieds dans les entrailles d'un vilain, quand le roturier avili se releva de son abaissement, quand le prêtre ne put plus brûler le hérétique, la Maçonnerie qui trouvait sa force dans la lutte, dans le mystère, dans le secret, ne pouvait plus se cacher dans les ténèbres. Ses formes devaient se transformer. L'apôtre persécuté est devenu libre, et par habitude il porte ses vieilles chaînes; il se cache au lieu de lever son front; il s'enferme dans l'obscurité de la nuit, au lieu de porter la lumière partout où règne l'obscurité. Voilà l'état actuel de la Franc-Maçonnerie en France. Les formes ne sont plus en harmonie avec les conquêtes qu'elle a remportées.

Malheureusement, les motifs qui ont amené la décadence momentanée de la Franc-Maçonnerie en France n'existent pas dans le nord-est de l'Europe. La Pologne, qui aurait pu rivaliser avec les Etats les plus libres et les plus éclairés, se débat sous l'oppression des trois cours qui l'ont partagée, et la Russie soumise à un régime autocratique ne connaît aucune des libertés, qui font la vie d'une nation. L'absolutisme y trouve son appui sur le clergé qui prêche l'obéissance pour le czar, son Dieu terrestre, sur l'aristocratie nobiliaire qui opprime les serfs et méprise la bourgeoisie. De cette position, il résulte que les patriotes polonais concentraient leurs efforts pour reconquérir l'indépendance de leur pays, tandis que les libéraux de la Russie souffraient du rôle qu'on leur faisait jouer, et travaillaient à la régénération de la partie de Ruryk et de Wladimir. La Franc-Maçonnerie subit cette double influence: elle est devenue nationale en Pologne, révolutionnaire en Russie. Les démocrates français seront surpris et étonnés quand ils examineront la tendance des républicains russes. Ils se convaincront qu'au bord glacé de la Newa, ils comptaient des frères qui ne leur cèdent ni en talent, ni en énergie, ni en dévouement. Ils verront même comme ils étaient prêts du triomphe, triomphe qui devait changer la face du globe, et ils leur rendront cette justice, que s'ils n'ont pas pu renverser le vieil édifice que l'empereur actuel a maintenu, ils ont su mourir en héros et en martyrs.

Avant de vous donner le récit détaillé des sociétés qui, à l'avènement au trône du czar Nicolas, ont ébranlé son empire, permettez-moi de vous signaler un fait qui vous donnera une idée combien était périlleuse en Russie et en Pologne la tâche des premiers apôtres.

Dans un salon où se donnait rendez-vous l'aristocratie russe et polonaise, pendant le court séjour de l'empereur Alexandre à Varsovie, un Russe manqua d'égards envers un officier polonais. Des paroles vives furent échangées, une réparation demandée. Le lendemain, un duel eut lieu dans la forêt de Bielany. Le Russe est blessé. Quand la police n'y voyait qu'une querelle provoquée par une jalousie nationale, l'histoire plus tard a révélé que c'était un stratège habile pour déjouer

la surveillance des espions. Trois patriotes polonais et trois libéraux russes, sous prétexte d'un duel ont formé une alliance au nom de deux peuples, en prêtant serment de travailler à la réconciliation des deux pays, d'éteindre les haines religieuses et les antipathies nationales pour travailler d'un commun accord au bonheur des deux Etats. D'un côté, c'étaient les fondateurs des loges maçonniques nationales en Pologne, de l'autre les chefs des vrais et fidèles enfants de la Russie.

*Jean Czynski*

2.

2<sup>e</sup> Lettre de Jean Czynski sur la Franc-Maçonnerie en Pologne et en Russie à M. Dechevaux-Dumesnil

Cher frère et ami,

Je vous ai dit dans ma lettre précédente que la Franc-Maçonnerie en Pologne avait pris une tendance nationale. En pouvait-il être autrement?

Aussitôt que sept Polonais étaient réunis dans un temple couvert, et que le surveillant les avait assurés qu'aucun oeil ne les épiait, qu'aucune oreille ne les écoutait, il leur était impossible de parler d'autre chose que de la douloureuse position dans laquelle se trouvait leur patrie. Plus ils étaient forcés de cacher leurs sentiments patriotiques pendant le jour, plus leurs cœurs s'épanchaient sous le voile de la nuit. C'est là qu'on se rappelait le glorieux passé, c'est là qu'on rêvait un meilleur avenir.

Enfin, il se trouva un homme qui profita de ces dispositions pour imprimer à la Franc-Maçonnerie, par sa nature éminemment cosmopolite, une direction nationale.

Les frères qu'il groupait autour de lui travaillaient à reconstruire l'autel de la patrie. Chaque adepte prêtait serment d'apporter une pierre à cet édifice, et, en cas de besoin, de faire sacrifice de sa fortune et de sa vie.

Cet homme illustre, grand-maître de la Franc-Maçonnerie nationale polonaise, connu plutôt par des tortures qu'il a endurées que par les immenses services qu'il a rendus, est Lukasiński.

L'avocat Schreder et l'abbé Dembek s'associaient à ses efforts et préparaient les symboles, les inscriptions et les serments conformes à la pensée patriotique de leur maître.

— Quel est le premier devoir du maçon polonais?, demandait le vénérable à l'apprenti.

— Celui de reconstruire l'autel de la patrie, répondait l'initié.

— Qu'est-ce qu'il manque chez nous à cet édifice?

— Ses fondements sont solides, mais il faut en refaire le sommet.

— Que faut-il pour atteindre ce but?

— Trois vertus: le dévouement, la prudence et la persévérance.

Les inscriptions, les symboles, les discours, rappelaient le glorieux passé de l'antique Pologne. On trouvait dans des endroits secrets le nom de Wanda, dont la beauté attira les princes étrangers, qui, les armes à la main, voulaient se disputer le cœur de la princesse polonaise. Leurs soldats pénétrèrent dans le pays et le saccagèrent en attendant sa réponse. Wanda, guidée par le patriotisme le plus pur, voyant à combien de calamités ses charmes exposent le pays, se jette dans la Vistule en faisant à la patrie et à la paix le sacrifice de ses jours.

On y lisait le nom de Donbrowka, belle Polonaise qui consentit à donner sa main à Mieczyslaw, prince polonais, à condition qu'il renoncerait aux divinités païennes pour adorer le Dieu des chrétiens. On y voyait aussi le nom de Casimir-le-Grand, monarque illustre qui fit la Pologne le saint asile de tous les persécutés,

de tous les martyrs de l'intolérance religieuse, qui changea les terres incultes, les steppes et les forêts en villes industrielles, qui protégea le bourgeois et le paysan, et qui donna le premier code à la Pologne.

On y parlait de cette glorieuse époque où la Suède et la Russie, Stockholm et Moscou offraient leurs couronnes aux rois de Pologne. Les noms de Sobieski, Kościuszko, Poniatowski, rappelaient la bravoure des Polonais et les services qu'ils ont rendu à l'Europe menacée.

On y lisait le nom de Tisenhaus, qui, le premier, tâcha par son exemple de donner une nouvelle impulsion à la noble industrie et qui tomba victime de l'ignorance et des préjugés. On y trouvait le nom à jamais illustre du cordonnier Kiliński, qui souleva la bourgeoisie et chassa les Russes de Varsovie. Enfin, on y voyait le nom de Sztaszic, illustre avare, qui offrit toute sa fortune pour doter l'Académie des Sciences; qui fit élever le monument de Kopernik, que l'Allemagne jalouse disputait à la nationalité polonaise, et qui forma une commune modèle où il n'y avait ni pauvres ni ignorants, où tous les paysans recevaient des instruments de travail, l'éducation et l'instruction. „J'ai vécu de privations, disait Sztaszic dans son testament, je me suis exposé à la risée, au mépris, pour offrir ma fortune à mon pays et aux malheureux”.

De pareils souvenirs étaient destinés à ranimer le feu patriotique que le despotisme étranger tâchait d'éteindre.

Aussi, les maçons polonais, au risque de leur vie, se dérobaient à leurs travaux, à leur famille, à leurs intérêts, pour se rencontrer dans le temple mystérieux où l'on travaillait à la régénération de l'antique Pologne.

Les loges nationales se répandaient dans toutes les parties du pays. Le duché de Posen, la Gallicie, la Lithuanie, la Volhynie, trouvaient des ouvriers dévoués qui apportaient des pierres à la construction du nouvel édifice, et, pour agir, n'attendaient que le signal du grand-maître de la Franc-Maçonnerie nationale.

La révolution de juillet éclate, et trouve un contre-coup à Varsovie. Tous les regards se tournent vers Lukasinski, mais il n'était plus. Les faux-frères ont trahi ses projets, qui lui furent imputés comme crime de haute trahison par le grand duc Constantin, ce Gessler de la Pologne. Traîné de prison en prison, changeant d'inquisiteurs et de bourreaux, il a expié dans des cachots inconnus l'amour de son pays.

A peine les héros du 29 novembre ont expulsé les armées russes, qu'ils courent dans les prisons pour découvrir le noble martyr. Mais ils ne trouvent que des ossements de victimes inconnues. Les geôliers ne connaissaient pas les noms de leurs prisonniers, ils ne les distinguaient que par les numéros de leurs cachots.

Si jamais un Russe lit ces quelques lignes, qu'aucun sentiment hostile ne s'élève dans son âme; qu'il se garde bien de se réjouir de l'échec éprouvé par le fondateur des loges nationales. Les efforts patriotiques de Lukasinski n'excluaient de son cœur charitable aucun de ses frères slaves, et, parmi ses meilleurs amis, parmi ses adeptes les plus dévoués, il comptait des Russes qui s'associaient à son but et à ses travaux.

Les patriotes russes se trouvent dans une position toute différente. L'indépendance de leur pays, loin d'être menacé, pèse sur diverses nationalités, soixante millions d'habitants obéissent au même prince. Le soleil ne se couche pas dans leur pays. Mais aussi aucune liberté n'y pénètre. Le chef de l'Etat, pontife, général et souverain, ne souffre ni opposition ni contrôle, ne rend compte de sa gestion à personne; maître de la propriété de chacun et de tous, il se fait craindre dans ses plus humbles mandataires, et tout sujet qui ose s'opposer aux ordres qui viennent de lui ou de ses agents est coupable de haute trahison, et du crime de lèse-majesté. Tous tremblent devant ce dieu terrestre.

Cette position commandait de nouveaux devoirs. Il ne s'agissait pas de ranimer les anciens souvenirs ou de préparer la lutte avec l'étranger, il fallait faire crouler



l'ancien édifice pour lui substituer une nation nouvelle avec des institutions dignes du dix-neuvième siècle. En un mot, ce n'était pas une guerre de l'indépendance, mais une révolution qu'il fallait provoquer. Les hommes n'en pas manqué à cette tâche difficile.

Les loges maçonniques allemandes, les sociétés secrètes, et surtout celle connue sous le nom de Tugendbund, en donnèrent une première idée aux officiers russes, qui, de retour de la guerre contre la France, sous l'empire, plantèrent, au milieu des glaces de la Russie, les premiers germes de ce feu sacré, qui tôt ou tard embrasera le colosse du Nord. Nos lecteurs partageront notre conviction à cet égard, quand ils connaîtront le caractère et les efforts de Pestel, Rylejew, Mourawiew, Kochowski et Bestuzew, premiers apôtres et premiers martyrs de la liberté en Russie.

Jean Czyński

IV. NARODOWOWYZWOLEŃCZA WERSJA DZIEJÓW WOLNOMULARSTWA POLSKIEGO  
Z 1864 R.

Pod koniec 1864 r. pojawiło się w kołach wolnomularskich Londynu opracowanie w języku polskim, zatytułowane — jak sądzić można z informacji w języku francuskim — „O Wolnomularstwie Powszechnym” („De la Maçonnerie Universelle”). Jego autorem był, według tego przekazu, dotąd niezidentyfikowany mason B.-J. Fragment owego opracowania, omawiający dzieje wolnomularstwa w Polsce do chwili wybuchu powstania listopadowego, opublikowało w przekładzie francuskim w końcu 1864 r. bądź na początku roku następnego wydawane w Londynie czasopismo francuskich wolnomularzy-emigrantów „La Chaîne d'Union”<sup>13</sup>. Stąd przedrukował go na początku 1864 r. paryski „Le Monde Maçonni-que”<sup>14</sup>. Mniej więcej równocześnie z tym przedrukiem wydawana w Bendlikonie pod Zurychem „Ojczyzna” zaczęła drukować na pierwszej stronie anonimowy czteroodcinkowy artykuł „Masonia w Polsce”<sup>15</sup>. Przepis redakcyjny w odcinku pierwszym podawał, że publikowany tekst stanowi „wyjątek z rękopisu przygotowanego do druku dzieła w języku polskim pt. »O Fran-Masonii«”. Porównanie tekstu francuskiego z odcinkiem pierwszym owego artykułu nie pozostawia wątpliwości, że w obu przypadkach podstawą dla publikacji było to samo polskie opracowanie, którego tytuł „Ojczyzna” nieco inaczej przytoczyła<sup>16</sup>. Wydaje się też, że wersja francuska jest wiernym tłumaczeniem z oryginału, natomiast w tekście bendlikańskim nieco stonowane są akcenty krytyczne dotyczące jezuitów oraz niepomysłnej dla rozwoju masonerii sytuacji w Rzeczypospolitej szlacheckiej.

<sup>13</sup> „La Chaîne d'Union. Journal de la maçonnerie universelle” wychodziła w Londynie w latach 1864—1869; redaktorem w latach 1864—1868 był F. Taféry, w 1869 r. — L. Merc i J. Nancy. Por. A. Wolfstieg, *Bibliographie der freimaure-rischen Literatur* t. I, Leipzig 1923, 2. Aufl., poz. 606.

<sup>14</sup> *La Maçonnerie en Pologne*, „Le Monde Maçonni-que” vol. VIII (V 1864 — IV 1865), s. 727—730.

<sup>15</sup> „Ojczyzna” nr 26 z 26 marca 1865, s. 1; nr 64 z 9 sierpnia 1865, s. 1—2; nr 65 z 13 sierpnia 1865, s. 1—2; nr 66 z 16 sierpnia 1865, s. 1—2.

<sup>16</sup> O bendlikańskim okresie „Ojczyzny” (2 września 1864 — 1 października 1865), poprzednio wydawanej w Lipsku por. J. W. Borejsza, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863—1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” t. IV, 1965, z. 1, s. 89—94. „Był to organ na pół istniejącego rządu narodowego a raczej tych z jego dawnych członków, którym udało się ująć za granicę. Redagował go Agaton Giller” (W. Mickiewicz, *Emigracja polska 1860—1890*, Kraków 1908, s. 163).

Zachowane materiały nie dają możliwości personalnie określić autora tego opracowania, natomiast można z nich wnioskować o środowisku z jakiego się on wywodził. Pomijając chwilowo znany w dwu wariantach fragment historyczny, do którego w dalszym ciągu wywodów wypadnie się jeszcze odwołać, pewne światło na postawę autora i jego środowisko rzucają trzy dalsze odcinki artykułu w „Ojczyźnie”, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę redakcyjną tendencję tego pisma do łagodzenia ostrości sformułowań pierwotnego tekstu. W odcinkach tych znajdują się wypowiedzi na temat aktualnej roli i ideologii wolnomularstwa. Tak więc autor podkreślił okoliczność, iż „umiejętności wyszły ze źródła masonii, już dziś przemysł opanował, a postęp umysłu nie dozwala na zatajenie owych w kole wybranych tylko zwolenników”. O postępowo-oświeceniowej roli tego ruchu mówią niedwuznacznie zdania: „Celem jej przywiezienie do oświaty za pomocą cnoty i do cnoty przez oświatę. ... I w rzeczy samej masonia udziela zwolennikom swoim cnoty i umiejętności, wskazując drogę postępu. Przetrawiała ona i wytrzymała burze prześladowań. ... Działaniem jej jest odrodzenie ludzkości”. Jest to stanowisko odbiegające od prawicowej ortodoksji masońskiej typu anglosaskiego czy pruskiego, która zadania ruchu sprowadzała wyłącznie do doskonalenia moralnego swoich członków oraz do filantropii. Wypowiedzi te pozostawiały zarazem pole dla dowolnych, w tym sięgających również daleko na lewo, interpretacji użytego w nich terminu „postęp”. Autora nie cechowało również sekciarstwo w sprawach wewnętrznych ruchu, informuje zatem czytelnika bezstronnie o istnieniu rozmaitych obrządków-rytów wolnomularskich, szerzej zatrzymuje się na obrządku angielskim z jego trzema podstawowymi stopniami i dodatkowym czwartym (*Arch Royal*), 33 stopniowym szkockim oraz na nie praktykowanym już wtedy „Rycie ścisłej reguły” (tj. tzw. Ścisłej Obserwie)<sup>17</sup>.

Konkretniejszą wskazówką, która umożliwi umiejscowić autora opracowania w wachlarzu masońskim i politycznym Londynu, jest tamtejsze pismo masońskie, które opublikowało wspomniany fragment historyczny. W podtytule nazywało ono siebie „pismem wolnomularstwa powszechnego” („Journal de la maçonnerie universelle”). Termin „wolnomularstwo powszechnie”, występujący również w tytule polskiego opracowania, służył wtedy — przynajmniej w Londynie — na oznaczenie miejscowych łóż obrządku Memphis, który tu pod koniec lat sześćdziesiątych nawet zmienił swoją nazwę na „obrzadek powszechny” (*rite universel*). Jego łóż założyli na terenie Anglii francuscy emigranci polityczni, republikańscy przeciwnicy Napoleona III. Jedną z nich była „Amis de l’Avenir” w St. Helier na wyspie Jersey; z kilku zaś utworzonych w Londynie najbardziej żywotne okazały się „des Philadelphes” i „la Concorde” (połączyły się w 1868 r. w łóż „des Philadelphes et la Concorde réunis”). Należeli do nich niemal wszyscy weterani francuskich konspiracyjnych organizacji lat trzydziestych, liczni przywódcy polityczni i literaccy z lat 1848—1849, zarówno tzw. „górale” jak i blankiści, niemal wszyscy wybitniejsi działacze londyńskiej Komuny Rewolucyjnej. Członkami tych dwu łóż byli np. blankiści Jean Baptiste Rougé i Theophile Thoré, dr Simon Bernard, który pomagał Orsiniemu przy fabrykacji granatu rzuconego przezeń 14 stycznia 1858 r. na Napoleona III, Victor Le Lubez, Bordage, Le Roux, Pierre Vésinier, Félix Pyat, Goustave Jourdain, Pierre Talandier. Na prawach „brata-odwiedzającego” (wolnomularza-gościa)

<sup>17</sup> *Masonia w Polsce*, „Ojczyzna” nr 64 z 9 sierpnia 1865, s. 1, 2.

bywał tu m.in. młody Charles Longuet, również proskrybowany reżimu Napoleona III. Po 1871 r. wstąpili do połączonej loży londyńskiej niektórzy uczestnicy Komuny Paryskiej. Tu traktowano wolnomularstwo jako moralne i ideologiczne uzasadnienie postaw rewolucyjnych. Jeden z jej członków scharakteryzował nawet w 1865 r. „la Concorde” jako „komunalistyczną lożę rewolucyjną”. Nic też dziwnego, że konserwatywne i politycznie lojalne wolnomularstwo angielskie odmawiało tym warsztatom obrządku Memphis prawa do uważania się za placówkę masonskie a traktowało je jako tajne stowarzyszenia z rewolucyjnymi celami i — w konsekwencji — zabraniało swoim członkom utrzymywania z nimi stosunków, odwiedzania ich posiedzeń itd.<sup>18</sup> Interesował się też nimi, zwłaszcza po 1871 r., pruski wywiad polityczny, który obawiał się infiltrowania przez nie czy indoktrynowania wolnomularstwa w Niemczech<sup>19</sup>. Ze swej strony loże memfiskie nie ograniczały się do działalności we francuskich środowiskach emigracyjnych w Anglii. Pewne nici prowadziły np. od tych warsztatów londyńskich do loży „des Philadelphes” w Verviers i jej czołowego działacza Józefa Goffin, zdecydowanego zwolennika ideowej radykalizacji i upolitycznienia masonerii belgijskiej, wyrwania jej spod hegemonii partii liberalnej a zbliżenia do socjalizmu i anarchizmu<sup>20</sup>. Na miejscu zaś utrzymywały stosunki z kołami radykałów i wolnomyslicieli angielskich, przyjmowały też do grona swoich członków nie-Francuzów władających językiem francuskim, zarówno emigrantów — np. Melchiora Wachsmutha, jak i Anglików. Spośród ostatnich wstępowali ci, którym nie odpowiadał duch ojczyźnego wolnomularstwa, do którego być może i nie zostaliby przyjęci ze względu na swoje poglądy — radykalny polityk, rzecznik świeckiej etyki Charles Brodlaugh oraz dawny zwolennik Owena i czartyzmu George Jacob Holyoake<sup>21</sup>.

Nie zabrakło w tym odłamie wolnomularskim również Polaków. Do „la Concorde” należał Emil Holtorp, prawdopodobnie jej właśnie członkiem był również Franciszek Rybczyński<sup>22</sup>. Oni też obaj w 1864 r. wraz

<sup>18</sup> M. Nettlau, *Zur Vergeschichte der Internationale*, „Dokumente des Sozialismus” t. V, 1905, z. 8, s. 374; M. Dommanget, *Blanqui et l'opposition révolutionnaire à la fin du Second Empire*, Paris 1960, s. 142; G. Leti, *Carboneria e massoneria nel Risorgimento italiano*, Roma 1926, s. 307 n.; B. I. Nicolaevsky, *Secret Societies and the First International*, [w:] *The Revolutionary Internationals 1864—1943*, ed. by M. M. Drachkovitch, Stanford 1966, s. 37—39, 41, 44, 229; J. Freymond, M. Molnár, *The Rise and Fall of the First International*, tamże, s. 8.

<sup>19</sup> Deutsches Zentralarchiv Merseburg, Acta des Königlichen Polizei-Praesidii zu Berlin betreffend den Freimaurer-Orden vol. II, Geheime Präsidial-Registratur, Lit. F, N° 188. Pr. Br. Rep. Berlin C, Pol. Praes. Tit. 94, k. 127.

<sup>20</sup> B. I. Nicolaevsky, op. cit., s. 230; *Discours prononcé par le F.: Joseph Goffin de la R.: des Philadelphes de Verviers au banquet de la Fête Solst. de la R.: La Parfaite Intelligence et l'Étoile réunis a l'Or.: de Liège, la 20<sup>e</sup> jour, 11<sup>e</sup> mois 5855* [b. m. i r. wyd.].

<sup>21</sup> B. I. Nicolaevsky, op. cit., s. 44, 229. Autor mylnie podaje, iż Holyoake miał na imię Joseph. O obu tych osobach por. *The New Century Cyclopaedia of Names*, New York 1954, t. I, s. 617 i t. II, s. 2039.

<sup>22</sup> J. Freymond, M. Molnár, op. cit., s. 8; *Polscy wolnomularze wśród założycieli Pierwszej Międzynarodówki*, „Społeczność Wolnomularzy Polskich. Biuletyn [nr] 1”, [Paryż 1971], s. 4. Holtorpowi przypisano tam imię Jana Edwarda, mimo że na zamieszczonej obok reprodukcji karty członkowskiej nr 3017 I Międzynarodówki wyraźnie można odczytać w jego podpisie jako korespondenta-sekretarza na Polskę „Émile Holtorp”; obok podpisu postawił tu Holtorp trzy kropki tworzące wierzchołki trójkąta, tj. znak swojej masonskiej przynależności. O Holtorpie brak wszelkich danych biograficznych. Rybczyński, urodzony około 1821 r. w Warszawie, był w Londynie krawcem; żonaty i ojciec trojga dzieci złożył 24 lipca 1865 podanie o brytyjską naturalizację, którą otrzymał 3 sierpnia tego roku. Por. M. Paszkie-

z Konstantym Bobczyńskim, Janem Krysińskim, Ludwikiem Oborskim, Józefem Michałem Werekim i Antonim Żabickim podpisali Inauguracyjny Manifest Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników (tj. I Międzynarodówki). Czynnimi też byli w życiu politycznym polskiej emigracji. Rybczyński w kwietniu 1864 r. był w gronie osób, które podpisały polski adres powitalny do przybyłego wówczas do Londynu Garibaldiego, Holtorp zaś w tym czasie uczestniczył w kierowanym m.in. przez Ludwika Bulewskiego Polskim Ośrodku Rewolucyjnym w Londynie, nieco zaś później za pośrednictwem Ośrodka wszedł m.in. wraz z Marianem Langiewiczem w skład mazzinistycznego Międzynarodowego Komitetu Rewolucyjnego. Obaj ci wolnomularze współpracowali ze sobą politycznie jeszcze w 1870 r., kiedy wspólnie z Albertem Janem Kantym Kosteckim wydali odezwę do emigracji polskiej, którą wezwali do skupienia sił w nie objętej wojną Anglii<sup>23</sup>.

Holtorp i Rybczyński stykali się ze swoimi współtowarzyszami z łóż memfiskich również na terenie politycznym, m. in. w Radzie Generalnej I Międzynarodówki. Pierwszy był w niej w latach 1864—1865 sekretarzem-korespondentem dla spraw Polski, drugi zaś został na jego wniosek wybrany w jej skład. Le Lubez, jeden z inicjatorów założenia tej organizacji międzynarodowej, był w latach 1864—1866 również członkiem jej Rady Generalnej, podobnie jak wspomniani poprzednio Jourdain, Le Roux, Talandier. Zarówno obaj Polacy jak i Rada Generalna mogli służyć jako pomost pomiędzy łóżami memfiskimi i ich organem prasowym a polskimi radykalnymi demokratami-wolnomularzami, członkami czy tylko bliskimi londyńskiej „Polish National Lodge”, która jako część składowa Wielkiej Łoży Anglii nie mogła utrzymywać oficjalnych stosunków z tamtymi warsztatami. Takimi wolnomularzami byli np. Konstanty Bobczyński, następca Holtorpa na stanowisku sekretarza-korespondenta I Międzynarodówki dla spraw Polski, czy były członek Łoży paryskiej „Trinité Indivisible”, później jeden z założycieli organizacji „Lud Polski” — Roch Rupniewski<sup>24</sup>.

Nasuujące się w związku z tym przypuszczenie co do środowiska, w którym mogło powstać polskie opracowanie „O Wolnomularstwie Powszechnym”, znajduje pośrednio potwierdzenie w treści niżej publikowanego fragmentu. Całe bowiem dzieje wolnomularstwa polskiego do czasów Królestwa Kongresowego skwitowane tu zostały jednym akapitem. Oficjalne wolnomularstwo Królestwa pominięto zupełnym milczeniem, za to wszystkie patriotyczne organizacje tajne lat 1814—1830 potraktowane zostały jako wolnomularskie. Konsekwentnie rozwijając tę koncepcję nazwano przywódcę Towarzystwa Patriotycznego, senatora Stanisława Sołtyka, zresztą starego masona z epoki stanisławowskiej, wielkim mistrzem wolnomularstwa od 1823 r. do wybuchu powstania listopadowego. W ostatnim zaś ustępie wręcz z dumą podkreślano, że „ostatnie niedobitki wolnomularstwa ... dały sygnał do Rewolucji”, tj. do wybuchu

wicz, *Polacy naturalizowani w Anglii*, „Materiały do biografii, genealogii i heraldyki polskiej” t. III, Buenos Aires—Paryż 1966, s. 105 n.

<sup>23</sup> J. W. Borejsza, *W kręgu wielkich wygnańców*, Warszawa 1963, s. 42, 479; B. I. Nicolaevsky, *op.cit.*, s. 51, 55, 232; *Przyjazd Garibaldiego do Anglii*, „Głos Wolny” nr 39 z 21 kwietnia 1864, s. 157.

<sup>24</sup> J. W. Borejsza, *W kręgu...*, s. 42 n. Bobczyński i Rupniewski nie figurują w spisach „Polish National Lodge”, są natomiast wymienieni jako obecni — w charakterze członków bądź gości — na zebraniach czynnej przy niżej Łoży wyższych stopni „Polish National Chapter”. Por. M. Danilewicz, *Anglo-Polish masonica*, „The Polish Review”, vol. XV (1970), nr 2, s. 28.

tego powstania. Przypisywać wolnomularstwu takiego rodzaju zasług nie mogli ani ludzie zgadzający się z oficjalnym stanowiskiem masonerii wysp brytyjskich, ani nawet jednostki z warsztatów Wielkiego Wschodu Francji czy jej Rady Najwyższej, byłoby to bowiem w tym kraju równoznaczne z oddaniem poważnych atutów policji cesarskiej czy też reakcji katolickiej, która właśnie zaostrzała swoje stanowisko antymasońskie<sup>25</sup>. Pozostają więc jedynie środowiska obrządku Memphis, dla których wolnomularstwo łączyło się z postawą rewolucyjną.

Nie wiadomo, świadomie czy z niewiedzy, nie znalazła się w omawianym fragmencie wzmianka o trzech polskich lożach wolnomularskich we Francji w latach 1832—1833, ani o polskich inicjatywach w tej dziedzinie we Włoszech w przeddzień powstania styczniowego. Trudno też powiedzieć, czy autorowi znany był omówiony w poprzednim szkicu artykuł Jana Czyńskiego o wolnomularstwie w Polsce i Rosji. Faktem pozostanie, że autor londyński konsekwentnie rozwinął punkt widzenia zarysowany w tantym artykule. Interesujące będzie też dla dalszego rozwoju owej wersji ściśle splatającej polski wysiłek wolnomularski z walką narodowowyzwoleńczą, że podobne, chociaż mniej krańcowe, stanowisko zajęli w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. piszący o wolnomularstwie polskim postępowi publicyści Królestwa — Hipolit Skimborowicz i Józefat Nowicki<sup>26</sup>. W tych latach taki punkt widzenia uzyskał również prawo obywatelstwa w niemieckiej i austriackiej literaturze masońskiej o Polsce, kontynuowało go również odrodzone wolnomularstwo polskie XX wieku<sup>27</sup>.

Niżej zamieszczamy przedruk tekstu francuskiego omawianego opracowania dziejów wolnomularstwa w Polsce.

#### La Maçonnerie en Pologne

C'est en 1767 que le F. Moszinski introduisit la Maçonnerie en Pologne, et fonda à Varsovie la Grande Loge des Trois-Frères, dont il devint le premier Grand-Maître. Il avait neuf ateliers sous sa direction, qui professaient le Rite des anciens Maçons libres et acceptés et de la stricte obédience. Le but de l'institution était philanthropique; mais la généralité de ses membres, qui se composait de personnes appartenant à la noblesse, toutes instruites, était, par malheur, excessivement restreint. Cela se comprend: les habitudes de l'existence qu'on menait alors en Pologne, l'état politique du pays, et surtout l'influence jalouse et toute puissante des jésuites, empêchèrent l'esprit de l'institution de se développer et de descendre dans les masses.

En présence de tels obstacles, la direction de l'Ordre se trouvait trop entravée pour pouvoir s'établir aussi solidement qu'elle était établie à cette même époque dans beaucoup d'autres contrées civilisées. Chose regrettable, car vers l'année 1814,

<sup>25</sup> Ostre ataki na wolnomularstwo znalazły się wtedy w encyklikach Piusa IX „Quanto conficiamur” (10 sierpnia 1863), „Quanta cura” (8 grudnia 1864) i w alokucji „Singulari quadam” (25 września 1865). W § 4 *Syllabusu* z 8 grudnia 1864 określono wymienione obok siebie socjalizm, komunizm, Towarzystwa Biblijne oraz stowarzyszenia tajne, mając pod nimi na myśli m.in. wolnomularstwo, jako *pestes* (zarazy) współczesnego świata.

<sup>26</sup> AGAD, Archiwum masońskie Potockich sygn. II—1/8, rękopis H. Skimborowicza o stowarzyszeniach tajnych; J. Nowicki (rec. z S. Załęski, *O masonii w Polsce 1742—1822*), „Ateneum” t. IV, 1889, z. III, s. 527, 529.

<sup>27</sup> Np. Polen, „Zirkel” (Wiedeń) nr z 15 sierpnia 1876, s. 127; Firlej, *Czy istnieje obecnie wolnomularstwo w Polsce. U p. Stanisława Patka*, „Świat” nr 25 z 23 czerwca 1917, s. 4.

quelques patriotes aux coeurs ardents, mus par la haine de l'oppression et cet amour fiévreux de l'indépendance nationale, prirent la résolution de se réunir en corps, afin de briser à tout jamais le joug de l'esclavage. Malheureusement encore cette association d'hommes de talent et de courage n'eut qu'une courte durée.

Ce fut peu de temps après sa dissolution que le général Dombrowski conçut l'idée de former une société secrète ayant pour objet de travailler à réunir étroitement tout le pays, par ce lien puissant et légitime qui s'appelle nationalité d'un peuple. Il présenta ses plans au prince Jablonoski, à MM. Terassinski et Prondzynski; mais ce projet ne put s'exécuter qu'en 1818, après la mort du général. C'est alors que cette société s'organise et qu'elle prend le nom de Francmaçonnerie Nationale. Les mots, signes et degrés y étaient tout à fait maçonniques, et les membres s'engageaient, par serment, à s'aider mutuellement, à employer tous leurs efforts au triomphe de la cause nationale et à ne jamais oublier les glorieuses traditions de l'ancienne Pologne.

Cette association ayant un caractère militant, le major Loukasinski en fut nommé Grand-Maître, et bien que tout citoyen eût le droit d'en faire partie, on acceptait de préférence les militaires, les officiers et les fonctionnaires publics. La société, nombreuse au commencement, se décomposa presque complètement vers l'année 1820. A cette époque, il n'en resta qu'un Chapitre secret qui servit plus tard de base à une autre association.

La Maçonnerie nationale, arrivée à son déclin à Varsovie, se soutint entière dans le duché de Posen, malgré les modifications que ses status durent subir. C'est à cette occasion que ses membres prirent le nom de Kossinieri (Faucheurs), en mémoire de la Révolution de 1794. L'ancien officier polonais Sazozniewski et le général Uminski, ayant le plus contribué aux réformes introduites dans la nouvelle association, arrivèrent à Varsovie en 1821, et groupèrent autour d'eux une certaine quantité de vieux Maçons, politiques comme il en faut dans les circonstances suprêmes. Leur première réunion eut lieu le 1<sup>er</sup> mai, dans l'auberge nommée Potok, non loin de la ville. Pour cette occasion solennelle, on suspendit à l'épée de Prondzynski un médaillon renfermant le portrait de Kosciuszko, et tous les assistants, au milieu du plus grand silence, jurèrent de travailler de toutes leurs forces au rétablissement de la liberté et de mourir pour l'indépendance nationale.

Dès ce moment, le comité central s'établit à Varsovie, et pour faciliter la propagande, l'ancien royaume est divisé en sept circonscriptions; savoir: le Grand-Duché de Posen, la Lithuanie, la Volhynie, la Podolie, La Galicie, la ville libre de Cracovie et le royaume existant, reconnu par le congrès de 1815. Seulement, le succès de cette nouvelle organisation exigea encore que la dénomination de Maçonnerie nationale et des Kossinieri fût remplacée par celle de Société patriotique.

Ce fut aussi vers cette même époque que le professeur Zan introduisit, parmi les étudiants de l'Université de Vilna, les principes de l'association des Rayonnistes, principes destinés à unir fraternellement les riches et les pauvres. Mais comme ses devancières, cette institution n'eut pas un heureux sort: aussitôt connue, le gouvernement russe en ordonna la dissolution ... C'est alors qu'elle devint secrète, sous le nom des Philarètes, ou Amis de la Vertu. Ses membres s'engageaient à propager l'esprit national et à conserver dans toute sa pureté le génie de la langue polonaise. Traquée par le plus implacable des despotismes, cette association fut découverte, et le professeur Zan emprisonné dans la forteresse d'Orembourg.

Malgré ces continuelles persécutions, malgré cet ordre farouche qui forçait l'élite de la jeunesse polonaise à entrer au service militaire de la Russie, l'association ne cessa pas d'exister et d'exercer une influence salutaire sur les esprits.

En 1822, la Société patriotique se réunit aux Templiers, introduits, en 1821, par le F. Majezski. Ces deux sociétés, philanthropiques au début, deviennent militantes par le grand nombre de patriotes, d'hommes d'action qui s'y étaient affiliés. Aux

trois grades symboliques, on en avait ajouté un quatrième qui obligeait celui qui en était revêtu à tout faire, à tout braver, pour répandre les idées de liberté et d'indépendance nationale dans toutes les parties de l'ancien royaume.

Depuis 1823 jusqu'à l'époque où Stanislas Soltyk accepta la Grande-Maîtrise, ce ne fut qu'une longue et douloureuse épopée de persécutions et d'emprisonnements.

Enfin 1830 arriva. L'aurore de la délivrance semblait se lever. Les derniers débris de la Maçonnerie sortirent, pour ainsi dire, de leurs catacombes, et furent, cette fois, assez heureux ... pour mourir peut-être ... mais avant de tomber, ils avaient donné le signal de la Révolution qui éclata en Pologne à cette époque.

#### V. POLACY I EMIGRANCY Z ZIEM POLSKICH W NIEKTÓRYCH ŁOŻACH PARYSKICH

Emigranci z powstania listopadowego, którzy bądź od pierwszej chwili osiedli w Paryżu, bądź też dopiero po latach uzyskali możliwość zamieszkania w stolicy Francji znajdowali drogę do niektórych miejscowych łóż wolnomularskich. Dotąd jednak wiedza o udziale w nich Polaków ograniczała się do związanej z karbonaryzmem loży „Trójcy Niepodzielnej”<sup>28</sup>. Ogólnikowo wiadomo też było o przynależności niektórych emigrantów do loży „Les Trinosophes”. Wobec znacznej liczby łóż, jakie czynne były w Paryżu w latach 1831—1870, systematyczne przebadanie ich zachowanej dokumentacji jest praktycznie niewykonalne. Wobec tego kwerendą w sprawie przynależności do nich Polaków objęto jedynie te loże, co do których istniały podstawy do przypuszczeń, że spotka się wśród ich członków Polaków. Podejście takie pozwoliło zweryfikować pewne utarte sądy. Tak więc okazało się, że w utworzonej 21 listopada 1833 loży „La Fraternité des Peuples” nietypowa dla ówczesnego francuskiego nazewnictwa lożowego nazwa świadczyła jedynie o aspiracjach jej założycieli, nie miała natomiast pokrycia w jej składzie osobowym. Nie było tu, co najmniej do końca lat sześćdziesiątych nie tylko Polaków, lecz również innych przybyszów z Europy środkowej czy wschodniej ani też Włochów czy Hiszpanów<sup>29</sup>.

Kilkunastu Polaków należało w różnych latach do cieszącej się w świecie masonskim wielkim uznaniem loży „Les Trinosophes”. Jeszcze w latach 1825—1826 zaliczała ją policja do łóż przesiąkniętych duchem antyrządowym. Należeli wszak do niej znani politycy opozycyjni jak Camille Odillon-Barrot czy obaj Dupinowie (André Marie starszy i Simon Philippe młodszy), zaś mówcą jej był w latach dwudziestych Albin St. Berville. Później, w latach czterdziestych, wstąpił do niej emigrant niemiecki i wybitny poeta Henryk Heine<sup>30</sup>. Polaków przyjęto też do utworzonej w 1831 r. i noszącej na pamięć dni lipcowych 1830 r. nazwę „Les Trois Jours” krótkotrwałej loży (upadła w 1833 r.), do której należeli bohaterowie owych dni — markiz Marie Joseph de Lafayette i Odillon-Barrot<sup>31</sup>.

<sup>28</sup> Por. L. Hass, „Diaspora” polskiego wolnomularstwa (1821—1908), PH LXII, 1971, z. 2, s. 205.

<sup>29</sup> W spisach członków loży „La Fraternité des Peuples” z lat 1834—1848 nie ma w ogóle obcokrajowców, w następnych z lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych znajdujemy jedynie kilkunastu Niemców, w tym również zamieszkałych w Niemczech bądź Szwajcarii. B. Nat., FM<sup>2</sup> 620.

<sup>30</sup> A. Lantoin, *Histoire de la Franc-Maçonnerie française. La Franc-Maçonnerie dans l'Etat*, Paris 1935, s. 395, 403; O. Wirth, *La Franc-Maçonnerie rendu intelligible à ses adeptes*, Paris (1920), s. 74; B. Nat., FM<sup>2</sup> 121, podt. „Tableaux”.

<sup>31</sup> *Allgemeines Handbuch der Freimaurerei t. II*, Leipzig 1865 [2. Aufl.], poz. 30; Archives de Grande Loge de France w Paryżu [cyt. dalej AGLdF], tableau „Les Trois Jours” z końca 1832 r.

Jedna z najstarszych łóż paryskich „Mont Sinai” widocznie dopiero od połowy wieku zaczęła się interesować ludźmi z Europy środkowej. Wcześniej niż Polaków, gdyż 16 października 1849, inicjowano tu dwóch politycznych emigrantów, uczestników rewolucji węgierskiej, mianowicie jej przedstawiciela we Francji, polityka i pisarza hr. Laslo Teleki oraz ppłka Miklósa Kiss Nemekeri. Tu został również przyjęty 24 kwietnia 1854 r. inny emigrant węgierski — hr. Gyula Andrassy, przyszły premier i minister spraw zagranicznych swego kraju<sup>32</sup>. Nie przypadkowo wstępowali natomiast do łóż „Philadelphes” ludzie z polskiej emigracji zarobkowej. Należeli tu bowiem prawie wyłącznie rzemieślnicy; wśród jej członków nie było — odmiennie niż w innych łóżach paryskich — ani jednego bankiera, większego przemysłowca czy wyższego urzędnika.

Łoże, do których przyjmowano przybyszów z ziem polskich, były różnych obrządków, wchodziły też w skład rozmaitych systemów organizacyjnych. „Les Trois Jours” i „Mont Sinai” były obrządku szkockiego dawnego i uznanego (33 stopnie) i podlegały zwierzchnictwu Rady Najwyższej Francji. „Philadelphes” praktykowała mający niewielu zwolenników 90 stopniowy obrządek Memphis. Wchodziła ona, podobnie jak pozostałe — pracujące bądź według wspomnianego obrządku szkockiego bądź francuskiego (7 stopni) lub według obu ich razem — w skład Wielkiego Wschodu Francji. Natomiast łoża „Patriotes” była w tym czasie nieregularna, tj. nie podlegała zwierzchnictwu żadnego z dwu wymienionych ośrodków kierowniczych.

W niżej podanym wykazie polskich członków niektórych łóż paryskich wszystkie dane zaczerpnięto wyłącznie z dokumentacji łożowej. Jedynie w przypadku zniekształcenia w niej nazwiska podano jego poprawną formę w nawiasie kwadratowym. W przypadkach, kiedy nie zdołano odnaleźć daty uzyskania określonego stopnia wtajemniczenia wolnomularskiego, podano w nawiasie okrągłym datę roczną spisu członków, w którym owa osoba po raz pierwszy figuruje jako posiadacz tego stopnia. Jeśli jednak osoba ta występuje tylko w jednym spisie, wówczas adnotacji takiej nie uczyniono. Miejsce zamieszkania podano jedynie dla osób zamieszkałych poza Paryżem.

W spisie zastosowano następujące skróty: D — *Demande de diplômes* (prośba o wydanie dyplomu członkowskiego); K — stopień Kawalera Kadosz; RK — stopień Kawalera Różanego Krzyża (Różokrzyżowca); prz. — przyjęty (inicjowany w stopniu pierwszym); T — *Tableau* (spis członków); zam. — zamieszkały.

„Les Trinosophes” (łoża, kapituła i rada)<sup>33</sup>

Czerniewski [Antoni?]. (Adnotacja na dyplomie H. Dmochowskiego z 30 października 1851).

Czernikosky [Czernikowski, dr]. (Pismo z 28 maja i 4 czerwca 1841).

Dmochowski Henryk, ur. 14 października 1810 w Wilnie, oficer polski; K, prz. 21 września 1832 na członka rady; zam. ok. 1851 w Londynie. (T. kapituły z 15 listopada 1832, dyplom z 30 stycznia 1851).

Dobrowolski Kazimierz Blesław, ur. na Podolu, lat 35, dr med., lekarz, major polskiego sztabu generalnego; 3°. (Dyplom z 17 lipca 1833).

<sup>32</sup> AGLdF, zespół RL N° 6 „Mont Sinai”, zaproszenia na posiedzenia 16 października 1849 i 26 marca 1850; *Allgemeines Handbuch* ... t. I, Leipzig 1900 [3. Aufl.], s. 35.

<sup>33</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 121.



Dunin Anastazy Hipolit hr., ur. 31 maja 1802 w Zwierzchowsku (?) na Wołyniu, kpt., adiutant gen. Dwernickiego; K, zastępca I eksperta łoży w 1833. (T kapituły z 15 listopada 1832, T łoży z 31 grudnia 1833).

Kolisko [Kołysoj] Adam Lubert, ur. 2 lipca 1798 w Wilnie, poseł na sejm polski; K, zastępca mistrza ceremonii łoży w 1833. (T kapituły z 15 listopada 1832; łoży z 31 grudnia 1833).

Mochnacki Kamil, ur. 22 lutego 1806 w Bujańcu w Galicji, oficer polski; K. (T kapituły z 15 listopada 1832).

Moliński [Wojciech]. (Pismo z 3 września 1840).

Podczaszyński Michał, ur. 29 września 1800 w Krzemieńcu, literat; K, zastępca mistrza ceremonii rady w 1833. (Dyplom Dobrowolskiego z 17 lipca 1833, T rady z 31 grudnia 1833, kapituły z 31 grudnia 1833).

Rykaczewski Erazm, ur. 2 czerwca 1082 w Warszawie, artylerzysta konny polski; K. (T kapituły z 15 listopada 1832).

Seiodołkowicz [Siodołkowicz Nepomučen?]. (Pismo łoży z 28 maja 1841).

Skrobecki Albert, ur. 7 kwietnia 1802 w woj. mazowieckim, kapitan polski; 1°. (T łoży z 15 września 1832).

Wrotno[w]ski Feliks, ur. 6 lutego 1803 w woj. trockim, oficer polski; K. (T kapituły z 15 listopada 1832).

Zaverynski [Żarczyński] Aimé, ur. 27 maja 1807 w Granowie na Podolu, poseł na sejm polski; 1°. (T łoży z 15 września 1832).

#### „Trinité Indivisible”<sup>34</sup>

Wieszczycki Józef Rudolf, ur. 17 kwietnia 1797 w woj. mazowieckim, poseł na sejm polski, b. dowódca 1 korpusu powstańców woj. mazowieckiego; prz. [af.?] 22 marca 1832, członek honorowy<sup>35</sup>. (Certyfikat, niedatowany).

Czyński Jan, 18°. (Pismo z 23 grudnia 1834 i 30 maja 1835).

Pułaski C. A. [Kazimierz Aleksander], I dozorca. (Druk: *Les Franc-Maçons détenus à Sainte Pélagie, à tous leurs frères*, dat. 10 lipca 1833).

Wolski, 3°, zastępca sekretarza i mistrza ceremonii. (Pismo z 23 grudnia 1834).

#### „Les Trois Jours”<sup>36</sup>

Paprocki Stanisław, ur. 1807.

Piszczatowski Adam, ur. 1808.

#### „Patriotes”<sup>37</sup>

Zórawski Stanisław

#### „Union parfaite de la persévérance”<sup>38</sup>

Zawadzki Tomasz, krawiec; 12 kwietnia 1841 otrzymał RK, nadany przez kapitułę obrządku Heredon w Paryżu.

<sup>34</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 120. Dokumentacja szczątkowa, brak spisów członków.

<sup>35</sup> W certyfikacie: *membre honoraire, omis sur le Tableau*. Łoże lewicowe pomijały w przesyłanych do Wielkiego Wschodu Francji dorocznych spisach członków osoby czynnie zaangażowane w działalność republikańską. Por. A. Bouton, op. cit., s. 112.

<sup>36</sup> AGLdF, tableau z końca 1832 r.

<sup>37</sup> Zawiadomienie o obchodzie żałobnym w 1842 r. na cześć Zórawskiego. Por. A. Lewak, H. Więckowska, *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej* t. II, cz. 1, Warszawa 1938, s. 360.

<sup>38</sup> AGAD, Archiwum masońskie Potockich, sygn. VIII—8/22, dyplom z 28 czerwca 1841 r.

„Persévérante Amitié”<sup>39</sup>

Benecki, dr med.; prz. we wrześniu 1847, 1° (T z końca 1847).

Bielski Paweł, ur. 29 listopada 1809 w Pławanicach; prz. 13 marca 1861, 3° — 18 czerwca 1861, II dozorca w 1862. (T z 16 kwietnia 1862).

Choński Henryk, ur. 8 września 1817 w Krzemieńcu, urzędnik, dziennikarz; prz. 1 marca 1862, 3° — 6 kwietnia, mówca w 1863. (T z 16 kwietnia 1862 i końca 1863).

Grochowski Wincenty, ur. 22 stycznia 1803 na Litwie, oficer polski, urzędnik; af. 5 grudnia 1843, RK, II dozorca w 1847. (T z 1843, 2 czerwca 1847 i końca 1847).

Halpern Dawid, ur. 1842 w Warszawie, kupiec; prz. 5 czerwca 1867, 3° — 6 czerwca 1867. (D z 7 czerwca 1867).

Iliński Benedykt hr., ur. 31 marca 1821 na Wołyniu, właściciel ziemski; prz. 3 maja 1862, 3° — 7 czerwca 1862. (T z 16 kwietnia 1862 i końca 1863).

Poniatowski Józef ks., ur. 20 lutego 1816 w Rzymie, senator; 1° — 3° — 6 kwietnia 1862, członek honorowy. (T z 16 kwietnia 1862).

Rozé [też Rosz] Mateusz, ur. 1797 w Krakowie, krawiec; 2° (1833), RK (1835). (T z 1833, 9 marca i 7 lutego 1837).

Rosenstadt Samuel, ur. 29 marca 1827 w Warszawie, kupiec; prz. 20 września 1865, 3° — 21 września 1865. (D z 21 września 1865).

Sandecki Mikołaj Florian, ur. 6 grudnia 1813 w Wilnie, urzędnik; prz. w październiku 1839 w Bordeaux, af. 24 grudnia 1840, RK (1843). (T z 1843 i końca 1847).

Sierakowski Wacław, ur. 8 kwietnia 1827 w Gortarzyskach [?]; prz. 7 stycznia 1862, 1° (T z 16 kwietnia 1862).

Skwarski Józef, ur. 11 lipca 1801 w Polsce, urzędnik; af. 3 lutego 1847, RK. (T z 2 czerwca 1847 i z końca 1847).

Trompézynski [Trompczyński] Melchior, ur. 18 grudnia 1803 w W. Ks. Poznańskim, urzędnik; af. 3 lutego 1847, 2° (1847), w końcu 1848 sekretarz. (T z 2 czerwca i końca 1847; „Le Franc-Maçon” I—II 5849 [1849], nr 8/9, s. 253).

Wolter, artysta-malarz; 3°, urlopowany na czas nieograniczony; zam. w Brest. (T z końca 1847).

Wróblewski Emil Tadeusz hr., ur. 17 czerwca 1839 w Surre (Côte d’Or); prz. 1 marca 1862, 3° — 6 kwietnia 1862. (T z 16 kwietnia 1862).

Wyso[c]ki Dionizy, ur. 15 października 1817 w Polsce, restaurator; prz. 1 października 1844, 3°. (T z 2 czerwca i końca 1847).

„Clémente Amitié”<sup>40</sup>

Hoffmann Haskel, ur. 1810 w Witkowie, kupiec; prz. 3 września 1858, 3° — 17 grudnia 1858. (T z 15 marca 1862).

Kollupajło [Kołłupajło] Jan, ur. 19 kwietnia 1836 w Jarocinie, rentier; 3° — 19 kwietnia 1866 w „Philosophie Cosmopolite” (Nicea), af. 8 sierpnia 1867. (T z 25 marca 1869).

Korytsky [Korycki Franciszek Awertan, ksiądz?], 18° (Spis przyjętych w latach 1824—1853).

„Mont Sinaï”<sup>41</sup>

Cohn Jakób, ur. 4 kwietnia 1831 w Warszawie, kupiec; kandydatura zgłoszona 13 stycznia 1863 przez Otto Wollenberga, przyjęty; zam. w Warszawie.

Max Abraham Jakób, ur. ok. 1841 we Lwowie, komiwojażer firmy Charles Rosenthal (Paryż); prz. 1 lipca 1867.

<sup>39</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 293, FM<sup>2</sup> 630.

<sup>40</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 607.

<sup>41</sup> AGLdF, zespół RL N° 6 „Mont Sinaï”.

Terlecki hr., z Litwy; prz. 7 stycznia 1851, 2° i 3° nadane w styczniu 1851.  
Wollenberg Otto, ur. 11 listopada 1835 w Poznaniu, kupiec; prz. 16 kwietnia 1862, 3° (1862).

„Bonaparte”<sup>42</sup>

Kisielewski Marcin Teodor, ur. 9 listopada 1802 w Rembielinie, urzędnik kolejowy; prz. 1820 w Warszawie; członek-założyciel (1853), 30° (1856); zam. w Ivry. (T bez daty, z 1 marca 1856, 1857, 1858, 1859).

„Saint Lucien”<sup>43</sup>

Branicki Ksawery hr., prz. na początku lat pięćdziesiątych, później — do śmierci w 1879 — członek loży „Frères Unis inséparables” w Paryżu.

„Renaissance par les Emules d’Hiram”<sup>44</sup>

Gonzawa [Gązawa] Henryk, ur. 21 grudnia 1822 w Warszawie, fabrykant stalówek; 1° — 3° — 5 października 1858 w loży „L’Aigle Romain” (Edynburg), także stopień Royal Arche, af. 27 czerwca 1863, następnie przeszedł do loży „Philadelphes”. (D z 4 lipca 1863).

„Philadelphes”<sup>45</sup>

Gonzawa [Gązawa] Henryk, ur. 21 grudnia 1822 w Warszawie, kupiec, RK. (T z 5 stycznia 1870).

Hirche [Hirsz?] Aleksander, ur. 1 kwietnia 1831 w Białymstoku, kupiec win; prz. 24 sierpnia 1863, 3° — 21 stycznia 1867, ekspert w 1868; po 1871 zam. w Polsce. (T z 4 stycznia 1869, 5 stycznia 1870, 5 lutego 1872).

Siwiński Marian, ur. 19 sierpnia 1826 w Brzezinach, mechanik; prz. 4 stycznia 1869, 3° — 26 listopada 1869. (T z 5 lutego i 6 maja 1872).

Surowicz Saul (Seweryn), ur. 28 lutego 1842 w Grodnie, komiwojażer; prz. 3 czerwca 1867, 3° — 27 września 1867, ekspert w 1869. (T z 5 stycznia 1870 i 5 lutego 1872).

<sup>42</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 607.

<sup>43</sup> *Necrologie*, „La Monde Maçonnique” I, 1880, s. 436.

<sup>44</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 631.

<sup>45</sup> B. Nat., FM<sup>2</sup> 630.